

Chorzów, dnia 7 stycznia 2011 r.

**Trybunał Konstytucyjny**

**w Warszawie**

**al. Jana Christiana Szucha 12a**

**00-918 Warszawa**

**Skarżący:** R S reprezentowany przez Adwokata Michała Pełszyńskiego z Kancelarii Adwokackiej ul. Wolności 40/24, 41-500 Chorzów (numer wpisu na listę Adwokatów 811) działającego na podstawie pełnomocnictwa substytucyjnego Adwokata Jerzego Zaleskiego z Kancelarii Adwokatów i Radców Prawnych IUSTITIA w Katowicach ul. Lompy18/2.

### **Skarga Konstytucyjna**

Imieniem R S, którego pełnomocnictwo do reprezentacji załączam do niniejszej skargi, na zasadzie art. 79 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 48 ust. 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym z dnia 1 sierpnia 1997 r. (Dz.U. Nr 102, poz. 643) zaskarżam jako niezgodną z Konstytucją ustawę Kodeks postępowania cywilnego z dnia 17 listopada 1964 r. (Dz.U. Nr 43, poz. 296), albowiem wymieniony akt normatywny w swym art. 378 § 1 ograniczając kierowany do Sądu II Instancji nakaz wzięcia pod uwagę z urzędu w toku postępowania instancyjnego nieważności postępowania jedynie „w granicach zaskarżenia” narusza:

1. art. 2 Konstytucji RP, jaki stanowi, że Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej,
2. art. 7 Konstytucji RP, który statuuje zasadę, iż organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa,
3. art. 32 ust. 1 Konstytucji RP, zgodnie z jakim wszyscy są wobec prawa równi i wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne,

4. art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, który gwarantuje prawo każdego do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd,
5. art. 77 ust. 2 Konstytucji RP, statuujący zasadę, że ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej do dochodzenia naruszonych wolności lub praw,
6. art. art. 78 w zw. z 176 ust. 1 Konstytucji RP, w myśl jakich każda ze stron ma prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji, przy czym postępowanie sądowe jest co najmniej dwuinstancyjne,
7. art. 386 § 2 ustawy Kodeks postępowania cywilnego z dnia 17 listopada 1964 r. (Dz.U. Nr 43, poz. 296), jaki należąc do grona przepisów typu *ius cogens* nie różnicując przyczyn nieważności postępowania oraz bez względu na granice zaskarżenia w razie stwierdzenia istnienia przyczyn nieważności postępowania obliuguje sąd II instancji do uchylenia zaskarżonego wyroku, zniesienia postępowania w zakresie dotkniętym nieważnością i przekazania sprawy w tym zakresie sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

### Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia          maja 2010 r. Sąd Rejonowy    w K  
w sprawie sygn. akt

- I.      nakazał pozwanemu R    S    , aby usunął część ogrodzenia betonowego zaznaczonego kolorem niebieskim zakreślonym na czerwono na długości          m oraz aby usunął ogrodzenie drewniane zaznaczone kolorem różowym zakreślonym na czerwono o długości          m położone na działce nr    – dla której prowadzona jest księga wieczysta przez Sąd Rejonowy    w K    nr    – uwidocznionej na załączniku nr    stanowiącym mapę przebiegu służebności według stanu na dzień          marca 2010 r. do opinii sporządzonej przez biegłego geodetę mgr inż. W    D    w dniu          marca 2010 r., która stanowi integralną część orzeczenia,
- II.     zakazał pozwanemu R    S    naruszania przysługującego A    K    prawa do służebności poprzez stawianie jakichkolwiek urządzeń ograniczających lub utrudniających korzystanie powódce z przysługującego jej prawa do służebności położonej na działce nr    opisaniej w pkt I, której położenie zostało określone obszarem zakreślonym kolorem czerwonym w załączniku nr    stanowiącym mapę przebiegu służebności według stanu na dzień          marca 2010 r. do opinii sporządzonej przez biegłego geodetę mgr inż.

W D w dniu marca 2010 r., która stanowi integralną część orzeczenia,

- III. oddalił powództwo w pozostałym zakresie,
- IV. zniósł koszty postępowania pomiędzy stronami.

Wyrokiem natomiast Sądu Okręgowego w K z dnia września 2010 r. w sprawie sygn. akt

- 1 z apelacji powódki uchylono pierwszowymieniony wyrok w jego punktach III i IV znosząc postępowanie od dnia października 2008 r. i przekazano sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w K, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego,
- 2 odrzucono apelację **pozwanego**.

W efekcie powyższego wyczerpana została przez skarżącego droga prawna, albowiem sprawa mojego klienta zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego należy do grona tych, od których skarga kasacyjna nie przysługuje.

Z treści ostatnio wymienionego orzeczenia, a w szczególności z jego pisemnych motywów, otrzymanych przez mojego klienta wraz z samym wyrokiem Sądu II instancji w dniu października 2010 r., ujawniła się dopiero konstatacja, że strona pozwana nie była należycie reprezentowana, jak również skutek naruszenia przez Sąd Rejonowy w K przepisów prawa pozbawiona była możliwości działania. Opisana powyżej sytuacja wystąpiła bowiem w niniejszym postępowaniu tylko i wyłącznie na skutek braku zastosowania przez Sąd I instancji przepisów *ius cogens* w postaci art. 130 § 1 w zw. z 202 k.p.c. zamykającego tym samym ostatecznie możliwość mojemu klientowi do obrony jego praw w procesie. Dopiero z kolei Sąd Okręgowy w K potwierdził, iż Sąd pierwszoinstancyjny uchybił szeregowi przepisów postępowania cywilnego dopuszczając do udziału w charakterze pełnomocnika procesowego pozwanego osobę, która takim pełnomocnikiem być nie mogła, co skutkuje nieważnością postępowania. Z uwagi jednak na dyspozycję normy prawa wyływającej z treści art. 378 § 1 k.p.c. Sąd II instancji stwierdził nieważność postępowania jedynie w granicach skutecznego zaskarżenia orzeczenia pierwszoinstancyjnego.

Wyrok Sądu Okręgowego w K z dnia września 2010 r. w sprawie sygn. akt wydany został w oparciu o treść art. 378 § 1 ustawy Kodeks postępowania cywilnego z dnia 17 listopada 1964 r. (Dz.U. Nr 43, poz. 296), który stoi w sprzeczności ze wskazanymi na wstępie niniejszej skargi przepisami Konstytucji RP oraz art. 386 § 2 ustawy Kodeks postępowania cywilnego z dnia 17 listopada 1964 r.

Z uwagi na fakt, iż w konstytucjonalizmie polskim po raz pierwszy wprowadzono zasadę demokratycznego państwa prawnego na samym początku transformacji ustrojowej w grudniu 1989 r., a ustrojodawca nie zdefiniował jej z kolei w orzecznictwie sądowym również

każdy sąd (w tym i sądy konstytucyjne) formułował przy okazji rozpatrywania konkretnych spraw kolejne zasady, ostatecznie elementy państwa prawnego można jedynie nakreślić w uproszczonej formie. Niewątpliwie należą do nich między innymi:

- wolność i równość wobec prawa, tj. oparcie stosunków między Państwem a jednostką na konstytucyjnym systemie praw podstawowych;
- Konstytucja jako zasadniczy porządek prawny i najwyższa rangą norma prawna w państwie stanowiąca podstawę całego systemu prawa;
- pewność prawna dla każdej jednostki, rozumiana jako trwałość prawa i przewidywalność państwowych rozstrzygnięć (ochrona zaufania obywatela do Państwa);
- ochrona sądowa tj. zapewnienie pełnej i efektywnej ochrony prawnej, przede wszystkim w odniesieniu do aktów publicznoprawnych (także działań Państwa w drodze ustawy), przez system niezależnych i niezawisłych sądów, opierających swą procedurę na ustawie;
- odpowiedzialność organów Państwa za błędne działania (również odszkodowawcza).

W takim zatem stanie rzeczy nie do pogodzenia z zaprezentowanymi jedynie przykładowo dyrektywami wpływającymi z treści art. 2 Konstytucji RP jest usankcjonowana dyspozycją art. 378 § 1 k.p.c. sytuacja, w jakiej całość odpowiedzialności za działania organu wymiaru sprawiedliwości przenoszona jest na jednostkę, w tym przypadku bezpośrednio na pozwanego w opisanym postępowaniu sądowym. Przykładowo wskazać tu można identyczną pod względem konsekwencji prawnych sytuację opartą o odmienny stan faktyczny, w jakiej w razie ziszczenia się przesłanki do stwierdzenia nieważności postępowania w oparciu o rzeczywistość podlegającą normie prawa wpływającej z art. 379 pkt 4 Sąd II instancji *de facto* sankcjonowałby wadliwe orzeczenie Sądu I instancji w zakresie jaki nie był objęty środkiem zaskarżenia, co niewątpliwie miejsca mieć nie powinno w demokratycznym państwie prawa. Treść art. 378 § 1 k.p.c. stoi nadto w tym konkretnym przypadku w opozycji do uznanych dotychczas przez Wysoki Trybunał zasad konstytucyjnych demokratycznego państwa prawa w Polsce w postaci chociażby: zasady zaufania obywateli do państwa, zasady dostatecznej określoności oraz nierozzerwalnie powiązanej z nimi sprawiedliwości społecznej.

W myśl natomiast art. 7 ustawy zasadniczej winna ona precyzyjnie wskazywać podmioty, którym przyznaje określone kompetencje, a zatem w demokratycznym państwie prawnym nie do pomyślenia jest niejasność kompetencji jakiegokolwiek organu, a już zwłaszcza w kontekście jego obligatoryjnych powinności, które ostatecznie niosą bardzo doniosłe konsekwencje dla jednostki. Wykluczona przy tym również jest konkurencyjność poszczególnych norm prawa, do jakich nie można zastosować norm derogacyjnych. Sytuacja taka zachodzi w odniesieniu do regulacji art. 378 § 1 k.p.c. oraz art. 386 § 2 k.p.c. Dyspozycje tych przepisów są bowiem sprzeczne ze sobą, gdyż pierwszowymieniony określając granice rozpoznania sprawy na etapie drugiej instancji nakłada na sąd odwoławczy obowiązek

wzięcia z urzędu pod uwagę nieważność postępowania, ale tylko i wyłącznie w granicach zaskarżenia. Art. 386 § 2 k.p.c. z kolei wprowadza konsekwencje stwierdzenia przez sąd II instancji nieważności postępowania w postaci konieczności uchylecia zaskarżonego wyroku, zniesienia postępowania w zakresie dotkniętym nieważnością i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. W sytuacji zatem jedynie częściowego zaskarżenia wyroku sądu pierwszej instancji w rozumieniu art. 378 § 1 k.p.c. sąd odwoławczy w przypadku ujawniania podstaw do stwierdzenia nieważności postępowania nie posiada prerogatywy ani obowiązku do uchylecia całego orzeczenia, podczas gdy art. 386 § 2 k.p.c. wzmiankowanego ograniczenia nie zawiera w swej dyspozycji jakichkolwiek ograniczeń w tej mierze. Powstaje zatem w tym kontekście jeszcze bardziej problematyczne zagadnienie, kiedy z okoliczności sprawy jednoznacznie wynika to, iż w myśl art. 386 § 2 k.p.c. postępowanie dotknięte jest nieważnością w całej rozciągłości, a wyrok pierwszo instancyjny skutecznie zaskarżony został tylko i wyłącznie w określonej części przez jedną ze stron, jak miało to miejsce w kontekście opisanego postępowania, w którym klient mój występował w charakterze strony pozwanej. Wielce zatem istotny jest przydział kompetencji poszczególnym organom, zwłaszcza jeśli zważyć na to, że w tym konkretnym przypadku jeden organ w postaci sądu drugiej instancji *de facto* nie jest w stanie jednocześnie zrealizować obu opisanych obligatoryjnych działań prawnych.

W literaturze z zakresu prawa konstytucyjnego (por. np. *L. Garlicki*, Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu, Warszawa 2002, s. 96-98) i w orzecznictwie Wysokiego Trybunału (zob. post. z 24.10.2001 r., SK 10/01, OTK 2001, Nr 7, poz. 225) uznaje się, że sformułowana w art. 32 ust. 1 Konstytucji zasada jest *lex generalis* dla pozostałych norm konstytucyjnych dotyczących równości i ją konkretyzujących (art.: 6, 32 ust. 2, 33, 60, 68 ust. 2, 70 ust. 4, 96 ust. 2, 127, 169 ust. 2). Niezależnie już od tego, iż zasada ta odnosi się nie tylko do obywateli Rzeczypospolitej Polskiej to dotyczy tych ostatnich, również według Wysokiego Trybunału, w ujęciu "wszyscy" i "nikt". Skoro zatem Wysoki Trybunał wykroczył w swym stanowisku poza dosłowne brzmienie art. 32 ust. 1, określając podmiotowy zakres zasady równości adresowanej do „władz publicznych”, to w obecnych realiach prawnych art. 378 § 1 k.p.c. jest z nią niezgodny. Wydaje się przy tym zasadnym przywołanie treści art. 439 § 1 ustawy Kodeks postępowania karnego z dnia 6 czerwca 1997 r. (Dz.U. Nr 89, poz. 555), zgodnie z którym organ wymiaru sprawiedliwości w postaci sądu odwoławczego w okolicznościach bardzo zbliżonych do sytuacji mojego mocodawcy staje przed powinnością uchylecia zaskarżonego orzeczenia „niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów (...)”. Zaprezentowane porównanie przywoływanych regulacji prawnych obu procedur stanowi przełamanie konstytucyjnej zasady równości w jej dotychczas ustalonym znaczeniu. W okolicznościach faktycznych towarzyszących wydaniu wyroku Sądu Rejonowego w K z dnia maja 2010 r. w sprawie sygn. akt , jak również wyroku Sądu Okręgowego w K z dnia września 2010 r. w sprawie sygn. akt , zdaniem skarżącego powyższe porównanie procedury cywilnej z procedurą karną jest w pełni adekwatne zwłaszcza jeśli zważyć na to, iż

– jak wspomniano uprzednio – adresatem opisywanej zasady są „władze publiczne” w szerokim ujęciu.

W świetle natomiast art. 45 ust. 1 Konstytucji RP użyte w nim pojęcie "Każdy" w rozumieniu ustawy zasadniczej oznacza zarówno osobę fizyczną, bez względu na obywatelstwo, jak i osobę prawną. Z kolei według formuły wypracowanej przez Wysoki Trybunał na przestrzeni lat w licznych orzeczeniach na temat prawa do sądu prawo to zostało ujęte następująco: *"Jednym z fundamentalnych założeń demokratycznego państwa prawnego jest zasada dostępu obywateli do sądu w celu umożliwienia im obrony ich interesów przed niezawisłym organem kierującym się wyłącznie obowiązującym w państwie prawem (...), a na prawo do sądu składają się w szczególności: prawo dostępu do sądu (prawo uruchomienia procedury), prawo do odpowiedniego kształtowania procedury (zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności) oraz prawo do wyroku sądowego (prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia)"* (wyr. z 12.3.2002 r., P 9/01, OTK-A 2002, Nr 2, poz. 14). Prawo do sądu istnieje nadto nawet wówczas, gdy jakaś ustawa regulująca prawa i obowiązki jednostki nie przewiduje możliwości wystąpienia na drogę sądową (por. wyr. SN z 7.4.1999 r., I PKN 648/98, OSNP 2000, Nr 11, poz. 423; uchw. SN z 18.1.2001 r., III ZP 28/00, OSNP 2001, Nr 7, poz. 210). W 2007 r. Wysoki Trybunał uzupełnił te elementy prawa do sądu o *"prawo do odpowiedniego kształtowania ustroju i pozycji organów rozpoznających sprawy"* (wyr. z 24.10.2007 r., SK 7/06, OTK-A 2007, Nr 9, poz. 108). Wysoki Trybunał podkreślił również, że *"w państwie prawnym prawo do sądu nie może być rozumiane jedynie formalnie, jako dostępność drogi sądowej w ogóle, lecz i materialnie, jako możliwość prawnie skutecznej ochrony praw na drodze sądowej (...)".* Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy, według którego prawo do sądu nie wygasa w momencie złożenia powództwa i podjęcia na tej podstawie procesu, ale chodzi w nim o to, aby sąd rozpoznał sprawę co do jej istoty (post. SN z 19.7.2006 r., I CSK 112/06, niepubl.). Wysoki Trybunał ponadto zwrócił uwagę na znaczenie prawa do wysłuchania, stwierdzając, że naruszenie prawa do sądu *"przejawia się w pozbawieniu (...) tzw. prawa do wysłuchania, które wprowadzie nie zostało wyrażone w Konstytucji, jednak jest powszechnie uznane za składową prawa do sądu"* (wyr. z 12.3.2002 r., P 9/01, OTK-A 2002, Nr 2, poz. 14 - za prof. dr hab. Bogusławem Banaszakiem Rok wydania: 2009 Wydawnictwo: C.H.Beck Wydanie: 1). W przypadku zatem, gdy w okolicznościach faktycznych oraz przede wszystkim prawnych, jakie towarzyszą sytuacji mojego klienta na skutek zastosowania dyspozycji art. 378 § 1 k.p.c. R S pozbawiony został całkowicie wszystkich wybranych powyżej elementów tworzących zasadę prawa do sądu na skutek zdarzeń od niego zupełnie niezależnych, w żadnym razie wymieniona norma procedury cywilnej nie jest zgodna z ustawą zasadniczą także w świetle właśnie jej art. 45 ust. 1. Do chwili wydania bowiem orzeczenia drugoinstancyjnego R. S był skutecznie reprezentowany przez J K , jaka to sytuacja diametralnie się zmieniła dopiero w tak krytycznym momencie każdego postępowania jakim niewątpliwie jest etap formułowania i składania środka odwoławczego w toku instancji. Na marginesie jedynie zaakcentować wypada ten fakt, iż zdaniem skarżącego Sąd Okręgowy w K

wyrokiem z dnia września 2010 r. w jego pkt 2 *de facto* odrzucił środek odwoławczy wniesiony przez J K , a nie apelację pozwanego (jak wynika to z treści sentencji wyroku Sądu II instancji), która to ostatniowymieniona ostatecznie w myśl uznania sądowego wynikającego z treści uzasadnienia wyroku z dnia września 2010 r. po prostu nie zaistniała. Niezależnie zatem od treści art. art. 370 i 373 k.p.c., jak również konieczności wydania na ich podstawie określonego orzeczenia, odrzuceniu podlegać mogła tylko i wyłącznie apelacja J K , o czym w żadnym razie klient mój nie mógł wiedzieć bez zapoznania się z pisemnymi motywami wyroku z dnia września 2010 r.

*Ergo* przy uwzględnieniu argumentacji zaprezentowanej w poprzednich akapitach niniejszej skargi, w tym przede wszystkim odnośnie przywołanych okoliczności związanych z sytuacją R S oraz niekonstytucyjności wzmiankowanego unormowania, ustawowe ograniczenie zakresu uwzględniania nieważności postępowania ustanowione w treści art. 378 § 1 k.p.c. objawiające się zwrotem „*w granicach zaskarżenia*” stoi także w opozycji do treści art. 77 ust. 2 Konstytucji RP pozostającego w związku z art. art. 78 w zw. z 176 ust. 1 Konstytucji RP. Ustawodawca statuując albowiem opisaną barierę prawną *de facto* zamknął mojemu mandantowi drogę sądową nie tylko na etapie postępowania przed sądem II instancji, ale następowo również przed sądem I instancji w ramach ponownego rozpoznania sprawy, co z kolei finalnie wyłącza także możliwość zaskarżenia ewentualnie niekorzystnego orzeczenia do sądu odwoławczego w całym zakresie, który nie był objęty granicami zaskarżenia (w opisanym postępowaniu tylko i wyłącznie przez stronę powodową w jej środku odwoławczym). Drogą sądową jest przy tym pozytywną przesłanką procesową, czyli okolicznością umożliwiającą rozpoznanie danej sprawy przez sąd, której pojęcie w najszerszym znaczeniu unormowane jest w art. 77 ust. 2 Konstytucji RP. Stanowi on, że ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw. Na mocy tego przepisu każdy ma więc prawo do wystąpienia o rozpoznanie sprawy do sądu państwowego, a skarżący tej możliwości na skutek treści art. 378 § 1 k.p.c. został pozbawiony, jak *nota bene* wszystkie jednostki znajdujące się w analogicznej sytuacji faktycznej i prawnej. Uwzględniając nadto to, że pojęcie zaskarżenia nie zostało przez ustrojodawcę zdefiniowane należy dojść do przekonania, iż trzeba je rozumieć jak najszerszej, co pozwala "*na objęcie jego zakresem różnych, specyficznych dla danej procedury, środków prawnych, których cechą wspólną jest umożliwienie stronie weryfikacji podjętego w pierwszej instancji orzeczenia bądź decyzji*" (wyr. TK z 24.1.2001 r., SK 30/99, OTK 2000, Nr 1, poz. 3). Skoro natomiast wyjątki od zasady sformułowanej w art. 78 ustawy zasadniczej mogą być ustanawiane jedynie w ustawie "*Należy liczyć się z tym, iż nie mogą one prowadzić do naruszenia innych norm konstytucyjnych. (...) Należy (...) uznać, że odstępstwo od reguły wyznaczonej treścią normatywną art. 78 Konstytucji w każdym razie powinno być podyktowane szczególnymi okolicznościami, które usprawiedliwiłyby pozbawienie strony postępowania środka odwoławczego*" (wyr. TK z 12.6.2002 r., P 13/01, OTK-A 2002, Nr 4, poz. 42). Ustawy szczegółowe o charakterze proceduralnym (np. KPA, KPK) określają przy tym zasady oraz tryb zaskarżania orzeczeń i decyzji pierwszej instancji, a zatem art. 378 § 1

k.p.c. nie może nie tylko stać w opozycji do zaprezentowanych naczelných zasad konstytucyjnych, ale także równorzędnych unormowań, jak wskazano to w kontekście art. 386 § 2 k.p.c.

W bardzo ścisłej korelacji w końcu z opisanymi powyżej nakazami oraz zakazami konstytucyjnymi pozostaje możliwość przeprowadzenia na żądanie strony postępowania przed drugą instancją stanowiącą przecież ważną gwarancję praw każdej ze stron toczącego się procesu. Postępowanie dwuinstancyjne –jak wspomniano uprzednio - łączy się również z zasadą zaskarżalności orzeczeń (art. 78 Konstytucji RP). Akcentuje się przy tym także to, iż wyrażonym przez Wysoki Trybunał zdaniem "*prawo strony do rozpoznania sprawy przez sąd drugiej instancji może być naruszone zarówno bezpośrednio (poprzez wyłączenie wniesienia apelacji), jak i pośrednio (...)*" (zob. wyr. P 13/01 - za prof. dr hab. Bogusławem Banaszakiem Rok wydania: 2009 Wydawnictwo: C.H.Beck Wydanie: 1). Przy poczynieniu zatem założenia, że pierwotny środek odwoławczy stanowi skuteczne zaskarżenie rozstrzygnięcia sądowego jedynie w części regulacja art. 378 § 1 k.p.c. zarówno pośrednio, jak również bezpośrednio wyłącza możliwość złożenia środka odwoławczego przez wszystkie strony postępowania poza zakresem przekazania do ponownego rozpoznania sprawy przez sąd I instancji.

Mając zatem wszystko powyższe na uwadze R S ośmiela się skierować niniejszą skargę do Wysokiego Trybunału.

Za skarżącego

Pełnomocnik

**ADWOKAT**  


**Michał Pełczyński**

**Załącznik:**

- 5 odpisów skargi,
- opłacone pełnomocnictwa,
- wyrok Sądu Rejonowego w K z dnia maja 2010 r. w sprawie sygn.
- wyrok Sądu Okręgowego w K z dnia września 2010 r. w sprawie sygn. akt